GŁOS NARODU

NR. 399. — ROK XXVI. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 17. SIERPNIA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 17. sierpnia 1916.

Urzędownie donoszą dnia 17. sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola: W obszarze Capul zajęto wzgórze Stara Opczyna. Na południe od Mołdawy i nad Górną Bystrzycą rozbiły się rosyjskie ataki. Zresztą na tym froncie wojsk, po podanych już wczoraj atakach koło Horożanki, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: U armii jenerała pułkownika Boehm-Ermollego stoczono wczoraj między Teretelnikami i Tieniakami walki o największej gwałtowności. Nieprzyjaciel rzucał przez przeszło 12 godzin bez przerwy swe masy na nasze pozycye. Większość szturmów załamała się jeszcze przed naszemi zaporami. Gdzie nieprzyjacielowi, jak koło Manajowa, prejściowo się udało wtargnąć do naszych rowów, został on przez nasze rezerwy wyrzucony z powrotem w tył. Zwycięskie odparcie rosyjskich uderzeń zawdzięczamy zarówno bardzo celnemu działaniu niemieckich i austro-węgierskich bateryj jak i dzielnemu zachowaniu się piechoty, zwłaszcza zachodnio-węgierskich pułków 12 (Komaron) i 72 (Poszony). Nasze straty są nieznaczne, nieprzyjacielskie nadzwyczajnie ciężkie. Dalej na północ niż ważnego.

Włoski teren.

Podczas gdy Włosi wczoraj na froncie między Plavą a Wippach ograniczyli swą działalność do żywego ognia działowego, zaatakowali oni w głębokich szeregach nasze pozycye między tą rzeką a Oppacchiasella. Tylko w jednem miejscu musiały nasze wojska nieprzyjaciela wyrzucać w walce wręcz. Zresztą złamały się jego szturmy wśród szczególnie ciężkich strat już w naszym ogniu.

Na froncie tyrolskim rozbiły się mniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na Monte Piano i Viviaron.

Południowo-wschodni teren.

Prócz zwykłej działalności bojowej nad dolną Vojusą nie było nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Walki w południowej Bukowinie

Korespondent „Morgen Ztg.“ donosi z frontu rosyjskiego za zezwoleniem głównej kwatery prasowej pod datą 16 bm.:

Grupa przednia armii Pflanzer-Baltina, walcząca w południowej Bukowinie, odparła Rosyan na północ od góry Capul i wzięła nieprzyjacielskie silnie umocnione punkty oparcia, wczoraj zaś posuwała się dalej w tym samym obszarze; dalej na północ zdobyła wyżynę Stara Wipczyna (1448 m. wysokości), położona między Capulem a Tomnaticem.

Ze sprawozdań o walkach dni ostatnich wynika, że Rosyanie walczą w południowej Bukowinie z zaciętością, która graniczy z rozpaczą. Nawet zupełnie od swego gros odcięte oddziały nie poddają się, lecz walczą do ostatniej kropli krwi. Dlatego wzięliśmy stosunkowo niewielu jeńców, mimo, że przedsięwzięcia nasze toczą się nadzwyczaj skutecznie. Wojska nasze znalazły na terenie, zdobytym z powrotem nieodziane ciała rannych towarzyszy, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej. Na trupach było widać niezwykłe rany. Wielu miało przerznięte gardła, inni strasznie powykręcane członki i potrzaskane czaszki. Widać stąd, jak straszną jest nienawiść, wpojona ruskiemu mużykowi przeciw naszym żołnierzom.

Na południe od Dniestru po obfitujących w walki dniach ostatniego tygodnia, nie zaszły żadne szczególne wydarzenia. Na północ od Dniestru zacięte rosyjskie ataki trwały dalej tylko w obszarze Horożanki. Rosyanie powtórzyli tu z bardzo wielkiemi siłami ataki na walczące tam wojska armii Bothmera. Wszystkie szturmy odparto. Na jednem miejscu udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do naszych rowów. Podjęty natychmiast kontratak naszych rezerw odrzucił go z powrotem i zdobył nam na nowo wszystkie pozycye. Zresztą ani w Galicyi wschodniej ani na Wołyniu nie przyszło do większych działań. Ciężkie straty nieprzyjaciela pod Kozowem, Zborowem i Podkamieniem zmusiły go do przerwy dla wypoczynku.

Nad Stochodem wykonali nasi polscy Legioniści udałe przedsięwzięcie na południe od linii kolejowej Kowel—Sarny.

Ogółem biorąc, dzień wczorajszy był na froncie wschodnim spokojniejszy.

Z Rumunii.

Zawód entente'y.

Haga. (Tel. pryw.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Rzymu, że wbrew wszelkim oczekiwaniom pogarszają się ciągle widoki, aby Rumunia wzięła udział w wojnie.

Co postanowi Rumunia?

Bukareszt. (Tel. pryw.) „Minerva“ omawiając uchwały ostatniej rady ministrów w sprawie współudziału Rumunii w wojnie światowej pisze, że rozstrzygnie się to jeszcze w bieżącym miesiącu. Rada ministrów zgodziła się na najważniejsze punkty, a w drugiej połowie bieżącego miesiąca będzie zwołany parlament na sesyę nadzwyczajną, na której rząd przedstawi obecny stan polityki zagranicznej królestwa.

Zarządzenia i uchwały.

Bukareszt. (B. kor.) Moratoryum dla zagranicznych należytości przedłużono o cztery miesiące.

Król przyjął ubiegłej soboty Majoresca, a wczoraj Carpa na audyencyi.

Socyaliści odbyli przedwczoraj publiczne zgromadzenie, w którem protestowali przeciw wojennym zamiarom federalistów i wezwali rząd, aby chwycił się zarządzeń przeciw drożyźnie.

Przygotowania do przemarszu?

Bukareszt. (Tel. pryw.) Sprawozdawca pism bukaresztenskich donosi z Burdujeni: Od kilku dni spostrzegać się daje na linii kolejowej Lipkany—Mamałyga—Nowosielica—Czerniowce wielki przejazd wojsk rosyjskich. Co 20 minut (?) przechodzą pociągi z wojskiem ku granicom Bukowiny. Oprócz piechoty widzi się masy kaukazkich kozaków. W południowej Besarabii odbywają się wielkie przygotowania. W okolicy Reni przygotowuje się pontony, a pod Tulczą budują cztery mosty na Dunaju dla umożliwienia przemarszu oddziałom rosyjskim ku rumuńskiej Dobrudży.

W Tulczy samej mówi się o przemarszu wojsk rosyjskich jako o rzeczy zupełnie naturalnej i mającej rychło nastąpić.

Wojna z Włochami.

Z walk koło Gorycyi.

Lugano. (T. pryw.) Korespondent wojenny „Secolo“ donosi z Gorycyi 14. bm. wieczór: Na całym froncie Soczy walka toczy się w dalszym ciągu od nowych stanowisk ciągnących się po drugiej stronie M. Sabotino aż do morza. Walki są bardzo gwałtowne i zażarte, kierując się przeciw trzecim liniom austryackim, które przełamano już w Krasie, lecz w okolicy Gorycyi i dalej między Monfalcone a Duino są pospiesznie umacniane przez nieprzyjaciela. Dzisiaj o świcie wzmógł się znacznie ogień działowy włoskich bateryi wszystkich kalibrów, skierowały one swój piekielny ogień na silne pozycye nieprzyjaciela, znajdujące się po drugiej stronie Gorycyi.

Operacye dzisiejsze mają za cel zniszczenie obronnych linii nieprzyjacielskich na górach poza Gorycyą i zdobycie niektórych punktów w Krasie, jakie są nam potrzebne do dalszych działań. Środkowym punktem nowych walk jest Gorycya. Miasto wyglądają jak wymarłe, ludzie pochowali się do domów oczekując rezultatu i ustąpienia wreszcie ciągłej grozy, obrzucania miasta przez nieprzyjacielskie pociski. Kanonada włoskiej artyleryi zlewa się w okropny huk, pociski przelatują nad miastem i powodują w liniach nieprzyjacielskich gdzie uderzą słupy dymu i gruzów.

Korespondent przyglądał się bitwie z poblizkiego wzgórza, prawdopodobnie Podgory, stał on tam w towarzystwie ministra Bissolatiego i min. robót publicznych Bononiego. Widział on straszliwe skutki artyleryi jak rozrywa ona zapory z drutu kolczastego i rowy zamienia w gruzy. Koło południa podjęli Austryacy ogień ze swych ciężkich dział, korespondent przyznaje dalej, że strzały austryackie padały dobrze.

Kończąc swój opis wspomina sprawozdawca o przyjeździe na ten punkt obserwacyjny króla Wiktora Emanuela. Król zachował zupełny spokój i kazał się jakiemuś żołnierzowi oprowadzić po rowach, opuszczonych przez Austryaków. Zrobiwszy następnie zdjęcia z Gorycyi i niektórych żołnierzy powrócił król do oczekującego go auta.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Biuletyn włoski: z dnia 13. bm.: Nasze niezmordowane wojska odniosły ponownie wspaniałe sukcesy nad dolnem korytem Soczy. W odcinku Monfalcone zdobyły po dwudniowych zażartych walkach szczyt wzgórza 121 Debeli. Dalej na północy, posuwając się wzdłuż całej Valone zajęły teren aż do 1 km. na wschód od Oppacchiasella. Na zachodnim skraju Krasu wzięły szturmem wojska piechoty 23 dywizyi bardzo silne wzgórze. Nad Logem (wzgórze 212), które wróg niezmiernie silnie bronił, wzięto 1565 jeńców, i kilka karabinów maszynowych. W pagórkowatym odcinku na wschód od Gorycyi zajęliśmy wyżynę 174 na północ od Tivoli przyczem wzięliśmy 533 jeńców i parę karabinów maszynowych. Na reszcie frontu odbywały się zwykłe manewry demonstracyjne wroga, którego wszędzie odparto.

Od d. 6 sierpnia do dziś wzięliśmy do niewoli 15394 jeńców, w tej liczbie jest 330 oficerów. Łup wojenny wynosi: 16 dział, liczne karabiny maszynowe i rozmaitego rodzaju przedmioty wojenne, zebrane na polu walki i w goryckich miejscach zbornych. Latawce nieprzyjacielskie rzuciły nocy ubiegłej bomby na Grado i Campalto i zraniły 3 marynarzy. Jeden z naszych małych balonów sterowych został podpalony. Uszkodzono domy prywatne.

Komunikat z dnia 14 bm. W Krasie wywierały nasze wojska dalszy nacisk. Na wschód od wzgórza 212 przełamaliśmy linię nieprzyjacielskich umocnień, przyczem wzięliśmy 800 jeńców, w tem 12 oficerów.

W odcinku Gorycyi trwa dalej walka działowa. Artylerya nieprzyjacielska rzuciła kilka pocisków na miasto i mosty na Soczy. Na innych częściach frontu drobne zdarzenia, na stokach Punta del Forame w górnym korycie potoku Costeano i stokach Monte Civaron (w dolinie Sugana). Nieprzyjaciel został wszędzie odparty i zostawił w naszych rękach 50 jeńców. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała wczoraj miejscowość w dolinach Chizzo Cordevolle. Nasze baterye zmusiły nieprzyjaciela do milczenia.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili ubiegłej nocy bomby na Monfalcone i inne miejscowości w dolinie Soczy. Donoszą o szkodach i stratach w ludziach.

Na zachodzie.

System wyczerpywania.

Berno szwajc. (Tel. pryw.) Pułkownik Rousset dowodzi w „Petit Parisienne“, że ofenzywa przyniosła w ciągu ostatnich 8 dni obszar na 1 km w głąb, a 7 do 8 km. szerokości frontu nieprzyjacielskiego. Niezadowolonym z tak drobnego sukcesu tłumaczy pułkownik, że obecnie nie chodzi o to, by Niemcy nie posuwali się stale na ziemi francuskiej, bo byłby to trud daremny, lecz celem jest osłabienie nieprzyjaciela wszelkimi środkami, gnębić go moralnie i wyczerpywać materyalnie, aż nadejdzie dzień uderzenia i rozbicia.

Król Jerzy na froncie.

Londyn. (B. Kor.) Jak donosi biuro Reutera: Król Jerzy w ubiegłym tygodniu przebywał we Francyi, zwiedził rowy strzeleckie i teren boju. Król zjechał się z królem belgijskim, oraz z Poincarem i Joffrem.

Londyn. (B. Kor.) Z okazyi pobytu na froncie król angielski wydał do armii stojącej we Francyi rozkaz, w którym podnosi czyny armii, wyraża jej podziękowanie i zapewnie, że Anglia nie złoży broni, aż jej sprawa nie odniesie tryumfu.

Biuletyn Haiga.

Wiedeń. (T. pryw.) Z kwatery prasowej donoszą: Urzędowy komunikat gen. Haiga z dnia 14. bm. Na zachód od Pozieres opanował nieprzyjaciel chwilowo zdobytą wczoraj część rowów łącznikowych. Na południe od Ypern przeprowadziliśmy pomyślny napad.

Doniesienia Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dnia 14. bm. godz. 3. popołudniu. — Na północ od Sommy dość żywy ogień działowy w okolicy Maurepas. W innych odcinkach zbiegła noc względnie spokojnie. Na południe od Sommy rozszerzyli znacznie Francuzi swe stanowiska na południowy zachód od Estrees przyczem wzięli kilku kawałków rowów nieprzyjacielskich na lewo od kolei Fay—Deniecourt oraz jeńców. Pomiędzy Oisą a Aisną toczy się ożywiona walka działowa jak również w odcinku Moulins—Sous—Touvent. Na lewym brzegu Mozy stoczono kilka potyczek granatami ręcznymi przy dojściach do fortu. Avocourt. Jedna niemiecka próba ataku przeciw francuskim rowom na wschód od wzgórza 304 została odpędzona ogniem karabinów maszynowych. Na prawym brzegu Mozy odrzucili łatwo Francuzi dwa ataki niemieckie granatami ręcznymi a mianowicie jeden we wsi Fleury a inny na południowy wschód stamtąd. Na innych frontach chwilowe ostrzeliwanie.

Dnia 14. bm. 11. godz. w nocy. Nieprzyjazna pogoda przeszkodziła naszym przedsięwzięciom na znacznej części naszego rontu. W odcinkach na południe od Sommy jak również na prawym brzegu Mozy ożywiony ogień działowy.

W operacyach od 6 do 13 bm. wzięliśmy: W walkach na północ od Sommy 2000 jeńców zdobyliśmy 70 karabinów maszynowych. W odcinku zaś Verdun pojmaliśmy 600 jeńców i wzięliśmy 12 karabinów maszynowych.

Komunikat z dnia 15. bm. godz. 3 popoł.: Nad Sommą ożywiona działalność w niektórych odcinkach na północ od rzeki w okolicy na południe od Belloy i Estrees i na północ od Lihons. Na południe od Belloy został jeden niemiecki patrol wywiadowczy rozbity w ogniu karabinowym. Na północ od Aisny wtargnął jeden oddział niemiecki po gwałtownem ostrzelaniu do małego rowu wysuniętego na północny zachód od Beaulne. Natychmiastowy kontratak wyrzucił go jednak stamtąd. Na prawym brzegu Mozy pozwoliły Francuzom pomyślne ataki granatami ręcznymi na północ od Chapelle—Sainte—Fine zająć część nieprzyjacielskiego frontu długości 300 m. i 100 m. w głąb. Kontratak Niemców rozbił się w naszym ogniu zaporowym. W odcinkach Fleury, Vaux i Chapitre trwa gwałtowne ostrzeliwanie.

Walki lotników: 13. bm. w nocy rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby w tych wiele zapalających na Reims, a równocześnie ostrzeliwały miasto niemieckie baterye. Szpital miejski i apteka w pobliżu bazyliki Saint Remy zostały rozbite. 6 osób cywilnych padło.

Nowe zmiany w gabinecie rosyjskim.

Berno szwajc. (Tel. pryw.) „Bund“ otrzymuje od współpracownika poinormowanego o sprawach rosyjskich, następujące szczegóły:

Należy oczekiwać w Rosyi nowych zmian na stanowiskach kierujących. Mówi się o ustąpieniu Barka z ministerstwa skarbu i o zamianowaniu Pokrowskiego Bark — jak donosi „Utro Rosii“ — miał podczas ostatniej podróży do Londynu starać się o usunięcie kontroli angielskiej co do wydatków Rosyi na materyał wojenny. Popierał go francuski minister skarbu, Ribot. Kontrola Anglii wspiera się na umowie, podpisanej w Londynie w r. 1915 przez Barka. Pokrowski uczestniczył w konferencyi gospodarczej czwórporozumienia w Paryżu jako delegat Rosyi, a jest zwolennikiem zupełnej niezależności pieniężnej Rosyi od Anglii. Jako przyszłych członków gabinetu wymieniają jeszcze Makłakowa i byłego ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Obaj są zwolennikami rychłego pokoju i uchodzą za przyjaznych Niemcom. Pełnomocnictwa Stuermera mają być jeszcze rozszerzone. (B. ministrowie Makłakow i Szczegłowitow byli notorycznymi wrogami Polaków. Przyp. red.).

Pokój już niedaleki.

Zurich. (Tel. pryw.) „Neue Zuricher Ztg“ omawiając obecną sytuacyę wojenną pisze: Jedynym hasłem sprzymierzonych obecnie winno być: bez trwogi! Francya, ani nawet Anglia nie wytrzymają większych wysiłków jak dwukrotny daremny atak na żelazny mur Niemców na Zachodzie. Również i ofenzywa rosyjska wykazała, że przebiegnięcie karpat pędem jest nieziszczalnem marzeniem. Najbliższe cztery tygodnie pokażą, co nastąpi, wszystko jednak niezbicie dowodzi, że pokój nie usuwa się już w niedostępną dal.

Urodziny Następcy Tronu.

Wiedeń. (B. kor.) Dzienniki poświęcają następcy tronu arcyksięciu Karolowi z okazyi 29 rocznicy jego urodzin serdeczne artykuły z życzeniami, przyczem podkreślają, że następca tronu w wielkim i ciężkim czasie objął wielkie i ciężkie żadanie, oraz podnoszą, że dziś żołnierze monarchii składają hołd arcyksięciu Karolowi, który jako dowódca wojska dał potężnie odczuć w żelazo zakutą pięść naszych wojsk wiarołomnym Włochom. Przy armii, w której od przeszło dwóch lat przebywa, arcyksiążę poznał gruntownie nietylko narody, do których rządzenia będzie kiedyś powołany, lecz także i nieprzyjaciół. To też Austro-Węgry z pełną miłością i wiernem przywiązaniem wspominają dziś arcyksięcia Karola, który na czele walecznych i ofiarnych wojowników powstrzymuje uderzenia tak przeważających liczebnie przeciwników i ludy monarchii składają dziś arcyksięciu z głębi serca najgoretsze życzenia.

Rada ministrów w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Przybył tu wczoraj prezydent ministrów hr. Tisza i cesarz przyjął go przed południem na posłuchaniu w Schönbrunnie. Następnie hr. Tisza udał się wraz z węgierskim ministrem skarbu Teleszkym, oraz z ministrem handlu Harkanyim, do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przybyli także prezydent ministrów hr. Stuergkh, austryacki minister skarbu Leth, i minister handlu Dr Spitzmueller. Odbyła się tam wspólna rada ministrów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych bar. Buriana. Hr. Tisza oraz jego koledzy węgierscy będą prowadzili dalej rokowania gospodarcze z ministrami austryackimi.

Zarządzenia odwetowe.

Wiedeń. (B. Kor.) Rozporządzenie całego gabinetu zawiera zarządzenie odwetowe na polu ochrony prawnej przemysłowej wobec poddanych państw: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, a co się tyczy zgłoszonych patentów. wzorów i marek ochronnych, także wobec przynależnych do państwa włoskiego. Rozporządzenie postanawia, że patenty, wzory i marki ochronne przynależnych do Francyi i Anglii może minister robót publicznych na wniosek w interesie publicznym znieść, ograniczyć lub obciążyć prawem używania. Podobne rozporządzenia mogą być wydane także co do patentów poddanych rosyjskich, nawet jeżeli nie idzie o interes publiczny. Ostrzejsze traktowanie praw o-

bywateli rosyjskich uzasadnione jest tem, że wyjątkowe postanowienia Rosyi są o wiele ostrzejszei aniżeli postanowienia angielskie względnie francuskie.

Z Izb angielskich.

Za mało amunicyi.

Londyn. (B. kor.) W Izbie gmin minister amunicyi Montagu przedstawił przegląd czynności oddziału amunicyi. Oświadczył on, że przygotowawcze ostrzeliwanie w ciągu tygodnia przed ogólnemi uderzeniami francusko-angielskiemi wymagało razem więcej amunicyi, niż sporządzone jej podczas pierwszych 11 miesięcy wojny.

O wojnę podwodną.

Londyn. (B. kor.) W izbie wyższej w odpowiedzi na zapytanie oświadczył minister lord Crewe, że od chwili złożenia przez rząd niemiecki wobec rządu amerykańskiego oświadczenia co do postępowania łodzi podwodnych niemieckich, cztery okręty angielskie i trzy okręty neutralne zostały bez ostrzeżenia, najprawdopodobniej przez łodzie podwodne niemieckie zatopione. W tych siedmiu wypadkach niewątpliwie można uważać fakt naruszenia obietnicy za dowiedziony. Istnieje jeszcze szereg innych wypadków zatopienia okrętów względnie śmierci podróżnych wśród okoliczności, które pozwalają przypuszczać złamanie przyrzeczenia, uczynionego ze strony rządu niemieckiego.

Co się tyczy postępowania łodzi podwodnych austro-węgierskich, to rząd austro-węg. d. 29 grudnia z. r. złożył oświadczenie, które w istotnych punktach zawiera się w ramach oświadczenia niemieckiego z d. 4. maja.

Co się tyczy ogólnej zasady i kroków, jakie należałoby podjąć, musi mowca powtórzyć, że chodzi tutaj o sprawę, która dotyczy nietylko samej Anglii, ale także jej sojuszników i że nie wchodzi w rachubę sama kwestya niszczenia ze strony łodzi podwodnych, ale także szereg innych spraw, co do których idzie o odstąpienie od reguł cywilizowanego prowadzenia wojny. Sprawy te muszą być przedyskutowane w łączności z sojusznikami. Tylko po takich rokowaniach może rząd złożyć oświadczenia o zamiarach na przyszłość lub co do decyzyi w sprawie bezpośredniego działania.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 17. sierpnia).

Trzęsienie ziemi.

Lugano. (B. Kor.) Dzienniki donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego w środkowych i północnych Włoszech odczuto trzęsienie ziemi, miejscami bardzo silne. W Pessaro ludność przebywa w polu.

Na morzach.

Rzym. (B. Kor.) Aj. Stef. donosi o zatopieniu w pobliżu Marsylii dwu żaglowców włoskich i jednego parowca włoskiego.

Bilbao. (B. Kor.) Ajencya Havasa donosi: Okręt hiszpański „Pagasari" został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga wyratowana.

Z Lublina.

Ze Stow. Techników. — Prywatne sem. naucz. — Gł. Komitet Ratunkowy. — Agentura Banku ziemiańskiego. — Masowe zatrucie.

Rada Stow. Techników w Lublinie ogłosiła następujące pismo wraz z odpowiednim kwestyonaryuszem: „Zastój w przemyśle, wywołany przewlekłą zawieruchą wojenną pozbawił częściowo lub całkowicie dotychczasowego źródła zarobkowania wielu techników polskich, od których może już najbliższa przyszłość wymagać będzie wytężonej, umiejętnej i planowej pracy przy odbudowie zniszczonego kraju naszego. Rada Stowarzyszenia techników w Lublinie czuje się przeto w obowiązku podjąć akcyę, by z jednej strony już dziś w miarę możności nieść pomoc kolegom technikom pozostającym bez pracy, z drugiej zaś strony, by technicy specyaliści mogli po skończonej wojnie zużytkować swoje znajomości fachowe z największą korzyścią zarówno dla kraju, jak i dla siebie.

Pierwszemu zadaniu chce Stowarzyszenie zadość uczynić przez pośrednictwo już obecnie w obejmowaniu przez naszych techników posad lub zajęć, jakie od czasu do czasu nadarzają się do objęcia, w celu zaś przygotowania się do drugiego zadania, Stow. postanowiło zgromadzić niezbędne materyały na podstawie kwestyonaryuszy rozesłanych pomiędzy techników, w ten sposób bowiem tylko możemy siły swoje obliczyć i pracę planowo przygotować. Stowarzyszenie techników w Lublinie zwraca się przeto z gorącą prośbą do ogółu techników polskich bez wyjątku, by zechcieli uznając celowość podjętej akcyi, na postawione w kwestyonaryuszu zapytania wyczerpująco odpowiedzieć i to nie zwracając uwagi na to, czy któryś z kolegów zajmuje obecnie posadę, czy też jej nie posiada".

Z początkiem roku szkolnego 1916/17 grono nauczycieli szkół średnich otwiera w Lublinie „Prywatne trzyletnie Seminaryum Nauczycielskie". Celem nowej uczelni będzie przygotowanie inteligentnych nauczycieli szkół elementarnych. Zamierzenia nauczycieli skierowane są ku temu, by dać wychowańcom ogólne „średnie" oraz fachowe wykształcenie. Program uwzględnia też potrzebę przystosowania przyszłych nauczycieli do życia i otoczenia, w którem im pracować wypadnie. Plan przewiduje rozłożenie nauk teoretycznych i praktycznych na 3 lata. W roku b. otwiera się kurs I. Jednocześnie obok omawianego trzyletniego Seminaryum istnieć będzie w dalszym ciągu, jak i w roku ubiegłym, prywatne jednoroczne ogólne seminaryum nauczycielskie.

Przez piątek, sobotę i niedzielę toczyły się w Lublinie obrady Głównego Komitetu Ratunkowego. Posiedzenie zagaił prezydent Juliusz hr. Tarnowski i powitał szefa cywilnego zarządu eksc. dr. Madeyskiego, który przybył w towarzystwie komisarza rządowego wicesekretarza Jampolskiego. Porządek dzienny narad obejmował następujące punkty: Sprawozdanie poszczególnych komisyj, sprawozdanie z działalności prezydyum, sprawy szkolne, sprawy dotyczące rad okręgowych i miejskich, oraz aprowizacyi środkami żywności i spraw centrali handlowej. Przez posiedzeń plenarnych odbyto także narady poszczególnych komisyi, jak dla spraw rolniczych, dobroczynności, spraw kredytowych, handlowych i przemysłowych, a wreszcie komisyi budowlanej i sanitarnej.

W najbliższym czasie przy Lubelskiem Towarzystwie Kredyt. Ziem. rozpocznie czynności ajentura Banku Ziemiańskiego. Głównym celem Banku jest udzielanie rolnikom pożyczek na uruchomienie gospodarstw przez przyznanie kredytu w granicach 515 szacunku Tow. Kredytowego Ziemskiego, a w razach wyjątkowo na uwzględnienie zasługujących za poręczeniem 2-ch osób znanych Radzie Banku, a wyjątkowo odpowiednich, lub na zobowiązanie hypoteczne nie odpowiadające warunkom 516 szacunku Tow., uznane jednak za dostateczne pewne. Ajentura będzie spełniała również następujące funkcye: kupno i sprzedaż papierów procentowych i monet, zaliczenie na papiery procentowe i depozytów, otwieranie rachunków bieżących, inkasowanie należności, wydawanie przekazów, asekuracyę pożyczek przemysłowych, konwersyę pożyczek hypotecznych i t. p.

W „Głosie lub." czytamy: Na ulicy Spokojnej we środę cała rodzina Lewandowskich, złożona z babki, matki i dwojga dzieci, oraz rodzina Ziębów, złożona z matki i trojga dzieci, zatruła się grzybami. Narazie nie wezwano pomocy lekarskiej, toteż w nocy zmarła 11-letnia Mania Lewandowska. Na drugi dzień nieszczęśliwymi zajęli się sąsiedzi. Wezwano pogotowie, które odwiozło chorych do szpitala św. Jana Bożego, gdzie zmarli: z rodziny Lewandowskich — babka 84 lat i matka 40 lat, zaś z rodziny Ziębów — Kazimiera, lat 10, Władysław, lat 8; walczą ze śmiercią: Zofia Lewandowska, lat 5 i matka Ziębowa, lat 40. Jan Lewandowski, l. 16, przychodzi do zdrowia, jak również Stanisław Zięba, lat 13, zaś Władysław Lewandowski, lat 6 ocalał, gdyż grzyby mu nie smakowały i nie jadł ich.

KRONIKA.

Z miasta.

Wielki festyn w parku Jordana. Ku uczczeniu 87 rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa odbędzie się d. 18 bm., jak donosiliśmy, w parku Jordana wielki festyn. Energicznie prowadzone przygotowania, szereg niewidzianych u nas atrakcyi oraz szlachetne cele humanitarne niewątpliwie zgromadzą jutro popołudniu w parku Jordana tysiące publiczności krakowskiej. Dla udostępnienia szerszym warstwom ludności oraz żołnierzom wzięcia udziału w zabawie, w niedzielę d. 20 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w Parku Jordana drugi festyn po przystępnych cenach wstępu (30 hal. wstęp do Parku, 50 hal. wstęp do rowów strzeleckich). Cukierni i bufetów w niedzielę nie będzie, tylko sprzedaż kwiatów i kart korespondencyjnych, które nadawać będzie można pocztą polową. Przygrywać będą dwie muzyki wojskowe 17 i 34 pp. obr. kraj.

Niedomagania aprowizacyjne. Organizacya dowozu cukru do Krakowa bezsprzecznie nie jest należytą, skoro od szeregu tygodni a nawet miesięcy daje się odczuwać brak tego niezbędnego artykułu codziennej potrzeby. W ostatnich dniach setki gospodyń, posiadających karty cukrowe nie mogą w handlach tutejszych dostać cukru. Miejski zarząd aprowizacyi winien poczynić energiczne starania, aby położyć kres temu chronicznemu brakowi. Zaopatrzenie w tłuszcze również nie przedstawia się u nas różowo. Brak jest ogólny, o tem wiemy od paru tygodni, w ostatnich dniach zaś dał się szczególniej we znaki. Dziwnie wobec tego przedstawia się sprawa skonfiskowanych w swoim czasie zapasów smalcu i słoniny w Krzysztoforach. Czy prawda, że zapasy te, nie użytkowane a znajdujące się w chłodni rzeźni miejskiej na Grzegórzkach zaczynają ulegać zepsuciu? Sprawa wymaga rychłego załatwienia i wyjaśnienia.

Z teatru miejskiego. Po zakończeniu imprezy Towarzystwa operowego zamknął nasz teatr swe podwoje na kilkanaście dni, przeznaczonych na przygotowania do nowego sezonu dramatu. Artyści i artystki, już prawie wszyscy przybyli do Krakowa, odbywają obecnie próby ze sztuk, które rozpoczną repertuar. W przygotowaniu są nowości i celniejsze wznowienia z ubiegłych sezonów. Na zamknięciu dla widzów scenie wre intenzywna praca naszego zespołu, szykującego się do godnego wystąpienia przed spragnioną już dramatu publicznością.

Od bieżącego sezonu scenę główną i ludowa stoją pod zarządem jednej dyrekcyi a teatr ludowy obok koniecznej reorganizacyi poddany został przeróbkom gmachu, który z dotychczasowego prowizorycznego będzie przerobiony na możliwie wygodny budynek teatralny.

Z końcem bm. obie sceny rozpoczynają nową kampanię.

Rekwizycya dachów kościelnych. Dotychczas zdjęto w Krakowie dachy miedziane z kościołów św. Józefa i OO. Paulinów na Skałce; obecnie usuwane są dachy z kościoła OO. Bernardynów, cerkwi ruskiej św. Norberta, a zdjęte mają być dachy z kościołów N. P. Maryi, św. Anny, OO. Franciszkanów i św. Piotra. W kościele OO. Bernardynów zdjęto dachy z naw bocznych; dzisiaj rozpoczęto rozbieranie dachu z nawy głównej. Dach miedziany w tym kościele, sprawiony w r. 1908 kosztował 90.000 kor. Na miejsce usuniętych dachów z miedzi kościoły pokrywane są blachą cynkową.

Żałobne nabożeństwo za dusze śp. X. Prałata Józefata Sobierajskiego. Dnia 19 bm. tj. w sobotę o godz. 8 rano w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. X. Prałata Józefata Sobierajskiego, wieloletniego komisarza biskupiego Zgr. SS. Felicyanek.

P. Janina Gołkowska, śpiewaczka operowa, która podczas świeżo zakończonego sezonu w Krakowie zdobyła u krytyki i słuchaczy rzetelne uznanie, zaproszoną została na szereg występów do Lwowa. Z dniem 1 września utalentowana śpiewaczka przenosi się na sezon zimowy do opery warszawskiej.

Sprzedaż mięsa króliczego. Przypominamy, że co środy i soboty odbywa się sprzedać mięsa króliczego w jatce miejskiej na Placu św. Ducha, naprzeciw Teatru miejskiego.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Otwarcie kuchni wojennej, urządzonej staraniem Komendy miasta w Domu akademickim im. Mickiewicza, nastąpiło dnia 16. bm. Godziny obiadowe wyznaczono codziennie między godziną 12 w południe a 2 popołudniu. Firmy Schumann, Lewicki, Menżik i Halski przyczyniły się bardzo do szybkiego otwarcia i puszczenia w ruch tej kuchni przez hojne ofiarowanie nakryć stołowych i naczyń. W tych dniach otwarto także Kino kuchni wojennej m. Lwowa, z którego dochody przeznaczono na wyżywienie ubogich m. Lwowa.

W niedzielę odbyło się poświęcenie obszernej kaplicy przy Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów, przy ul. Dunin-Borkowskich. Dzielnicy Gródeckiej przybył nowy dom Boży. Zasługa wzniesienia nowej świątyni należy się przedewszystkiem O. Superiorowi Sopuchowi, który wywieziony przez Rosyan, nie mógł uczestniczyć w uroczystości poświęcenia kaplicy, będącej w głównej części owocem jego pracy i zabiegów.

Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu zezwolił Związkowi niewiast katolickich na urządzenie ogrodów robotniczych na gruntach miejskich przy ul. Sadownickiej na dalsze dwa lata, oraz przyznał Towarzystwu zabaw ruchowych subwencyę w kwocie 500 koron.

Emerytowani urzędnicy i wdowy po urzędnikach lwowskiego magistratu wnieśli prośbę do zarządu miasta o przyznanie im na równi z urzędnikami czynnymi dodatku drożyźnianego. Jakkolwiek prośba znalazła przychylne przyjęcie, to jednak ze względów formalnych zarząd miasta wstrzymał się z jej załatwieniem aż do czasu, póki rząd nie przyzna takiego dodatku swoim emerytom.

Transport dzwonów kościelnych, przeznaczonych na cele wojenne, a zarekwirowanych w naszym kraju, odszedł ze Lwowa do Witkowic. Ogółem wywieziono przeszło 50 dzwonów, z tego około 14 z samego Lwowa.

W ulicy Szumlańskiego najechał onegdaj w południe jakiś samochód na przechodzącą tamtędy kobietę nieznanego nazwiska, która dostawszy się pod koła, odniosła tak ciężkie obrażenia, że przeniesiona do poblizkiej apteki przy ul. Grodeckiej niebawem zakończyła tam życie.

Powrót zakładników galicyjskich. B. kor. donosi: Jak się dowiaduje „N. Fr. Presse" oprócz prorektora Becka, wiceburmistrza Schleichera i dyr. Fedaka będzie jeszcze puszczonych wolno w drodze wymiany 27 innych galicyjskich zakładników, uprowadzonych do głębokiej Rosyi. Wypuszczenie lwowskiego prezydenta Dra Rutowskiego nie nastąpi obecnie wskutek odmownego stanowiska rządu rosyjskiego. Rutowski bawi obecnie w Kisłowódzku i we wrześniu powraca do Rostowa nad Donem.

Iskry z lokomotywy przyczyną pożaru. Jak donosi „G. Por.", nadzwyczajne szkody w zbożu i sianie na polach i łąkach obok toru kolejowego położonych, wyrządził pociąg osobowy, zdążający dnia 11 sierpnia z Rawy Ruskiej do Lwowa. Kominy dwóch maszyn, niezaopatrzonych w przepisowe siatki kominowe, wyrzucały całą siłą snopy rozżarzonych węgli, które, spadając na kopice siana lub zboża, zapalały je w okamgnieniu. Za posuwającym się pociągiem pozostawały wzdłuż toru setki ognisk. Szkoda jest bardzo znaczna.

Lista inwalidów. Lista wymienionych inwalidów przybyłych dnia 12 lipca z niewoli rosyjskiej do szpitala rezerwowego w Litomierzycach, obejmuje następujących Polaków: szer. Palczak Aleks., 224 baon posp. rusz. 2 komp.: szer. Mach Jakób 89 pp. 1 komp.; szer. Bil Jakób, 57 pp. 11komp.; Cywilny Moksa Stan., cywilny Antos Piotr, cywilny Poznański Józef, szer. Sobol Jan, 9 pp. 5 komp.; szer. Ruszczak Józef, 95 pp. 7 komp.; plutonowy Guga Jan, 55 pp. 12 komp.; szer. Wudasz Franciszek, 55 pp. 12 komp.; szer. Daraz Józf, 10 p. posp. rusz.; szer. Dawidek Franc. 16 p. posp. rusz. 5 komp.; szer. Durkalec Jakób, 20 p. obr. kr. 1 komp.; szer. Kopecz Jan, 40 pp. 10 komp.; plutonowy jeździec meldunkowy Sawa Karol, 30 pp. oddział sztabowy; szer. Wiesneski Fr., 17 p. posp. rusz. 7 komp.; szer. Swiecak Krzysztof, 34 p. obr. kr. 5 komp.; szer. Chodak Mikołaj, 95 pp. 4 komp.

Z dostawionymi jeńcami wymiennymi wszystkich narodowości znajduje się nadto 28 umysłowo chorych, których identyczności dotychczas nie można było stwierdzić.

Olbrzymi grad w Kielcach. Otrzymaliśmy dzisiaj widokówkę z Kielc przedstawiającą olbrzymi grad, który spadł tam dnia 10 czerwca b. r. Na tle trawnika i krzewów grad przedstawia się istotnie jak rozrzucone gęsto jaja gęsie, bo i kształtem zupełnie je przypomina. Obok gradu tego kształtu jak piszą nam z Kielc, spadły również kawały lodu wagi do $1^{1}/_{4}$ funta ros.

Z Warszawy. W „Kur. warsz." czytamy: Onegdaj wieczorem zmarł, po krótkich cierpieniach, w Skolimowie zasłużony historyk muzyki polskiej i krytyk muzyczny, długoletni współpracownik naszego pisma, ś. p. Aleksander Poliński. Urodzony w r. 1845, we Włostowie, w Sandomierskiem, kształcił się ś. p. Poliński w muzyce pod kierunkiem Żeleńskiego, Noskowskiego i Mincheimera. Oprócz cennych „Dziejów muzyki polskiej w zarysie", napisał szereg rozpraw, jak „Gomółka i jego psalmy", „Wacław z Szamotuł", „Znakomitsi cudzoziemscy muzycy w Polsce", „Monumenta musicae sacrae in Polonia", „Bekwark, sławny lutnista Zygmunta Augusta", „Pieśń Bogurodzica pod względem muzycznym", „Katalog rozumowany pierwszej wystawy muzycznej polskiej" itd. Był też ś. p. Poliński twórcą kilku kompozycyi religijnych. Od r. 1904 był zmarły profesorem konserwatoryum warszawskiego, gdzie wykładał historyę muzyki polskiej.

Tego samego dnia zmarł w Warszawie jeden z poważniejszych przedstawicieli adwokatury warszawskiej ś. p. Ferdynand Wagner, w wieku lat 57. Był on pomocnikiem radcy prawnego na kolei warsz.-wiedeńskiej i na stanowisku tem pozostawał przez długie lata, dopóki rząd rosyjski kolei tej nie upaństwowił. Był też obrońcą konsystorskim przy sądzie metropolitalnym archidyecezyi warszawskiej. W sądach obywatelskich, których krótkotrwała działalność stanowi piękną kartę w historyi Warszawy za rok 1915, ś. p. Ferdynad Wagner pełnił obowiązki sędziego trybunału.

Milicya warszawska na prowincyi. Znaczna liczba członków milicyi warszawskiej zostanie w krótkim czasie wysłaną w oddzielnych grupach do różnych miast prowincyonalnych, gdzie zajmie się zarówno organizacyą, jak i wyszkoleniem milicyi, mającej być w tych miastach utworzoną. Wysłani z Warszawy na prowincyę członkowie milicyi już pozostaną tam na swych nowych stanowiskach, zaś na ich miejsca, w Warszawie, powołani będą nowi kandydaci.

Powszechna dezynfekcya. „Lodz. Tag" donosi, że z rozporządzenia władz odbędzie się wszędzie na prowincyi powszechna dezynfekcya mieszkań oraz ludzi.

Czyste mieszkania i ludzie czyści nie będą podlegali dezynfekcyi.

Powołanie dziennikarzy do ciał doradczych. Rząd niemiecki, uznając konieczność bezpośredniej styczności między prasą a władzami państwowemi w sprawach aprowizacyjnych w porozumieniu z władzami wojskowemi, postanowił powołać dziennikarzy w charakterze członków do wszystkich ważniejszych komisyi i rozmaitych ciał doradczych przy organach władzy.

„Vossische Zeitung", pisząc o tem w obszernym artykule, przytacza następujący ustęp z okólnika państwowej Centrali aprowizacyjnej: „Naczelne dowództwo armii kładzie nacisk zwłaszcza na to, aby przedstawiciele prasy byli czynni jako członkowie komisyi, ustanawiających ceny, ponieważ w ten sposób umożliwi się im (komisyom) zapoznanie z rzeczywistymi stosunkami. Jednak ogłaszanie sprawozdań z narad komisyj możliwe jest pod warunkiem aprobaty przewodniczącego, względnie jego zastępcy".

† X. Juliusz Drohojowski.

Znana od dziesiątków lat, szlachetna postać sędziwego kapłana, zniknęła z widowni naszego miasta: wczoraj zmarł przeżywszy lat 80 X. Drohojowski, honorowy kanonik wileński, kapelan Zakładu Tow. Dobroczynności, uczestnik powstania z r. 1863, wiceprezes Przytuliska Weteranów z r. 1863/4. Zmarły kapłan, gorący patryota po upadku powstania zmuszony był opuścić zabór rosyjski. Po długiej tułaczce znalazł się w Krakowie, gdzie od r. 1880 pełnił obowiązki kapelana w Tow. Dobroczynności. Starcy i staruszki, którzy znaleźli przytułek w tem Towarzystwie, w serdecznej zachowają pamięci jego złote, szlachetne serce, jego dobroć i troskę o nich, których liczne dowody otrzymywali przez szereg lat. Ceniony i bardzo lubiany w obywatelskich kołach Krakowa przez długie lata był kapelanem w Tow. strzeleckiem. Dla towarzyszów powstania styczniowego, znajdujących się w tutejszem Przytulisku weteranów r. 1863 był również serdecznym opiekunem i zasłużył się rzetelnie jako wicepr. Przytuliska. Zasłużył się bardzo śp. Zmarły około duchowego ratunku i umacniania w wierze uciemiężonych przez rząd rosyjski Unitów podlaskich, których i materyalnie wspierał. Trudnoby dziś określić cyfrę „ślubów krakowskich", które dał śp. X. Drohojowski przybywającym tu Unitom w ciągu długiego swego pobytu w naszem mieście.

Ś. p. X. Drohojowski przyjaciel Ignacego Paderewskiego, Erazma Jerzmanowskiego i Eustachego Chronowskiego był niejednokrotnie dobrym i mądrym ich doradcą. On poświęcił pomnik Grunwałdzki, fundowany przez Paderewskiego, on przyczynił się swym wpływem, iż ci zasłużeni filantropi tak mądrze i szlachetnie rozporządzili swem mieniem. Rodzina Paderewskich niewątpliwie boleśnie odczuje stratę zacnego przyjaciela. Zmarły, sędziwy kapłan i patryota pozostawia w Krakowie wśród szerokich sfer obywatelstwa trwałą pamięć.

Odznaczenia. Cesarz nadał ministrowi kolei dr. Zdenkowi bar. Forsterowi wielki krzyż orderu Leopolda, a ministrom oświaty dr. Maksymilianowi Hussarkowi, robót publicznych Ottokarowi Trnka i rolnictwa Franciszkowi Zenkerowi baronostwo.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister handlu na podst. § 4 rozporządzenia ministeryalnego z d. 3 sierpnia 1916 w sprawie utworzenia centrali browarnianej zamianował członkami plenarnego zgromadzenia centrali browarniczej między innymi Jana bar. Goetza-Okocimskiego i radcę dworu Wacława Umlaufa. Dalej na podstawie § 6-tego rozporządzenia zamianował minister między innymi członkiem kierownictwa centrali tej Jana bar. Goetza-Okocimskiego a zastępcą między innymi r. dw. Umlaufa.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

„Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora J. Kolbusza z Wadowic do Krakowa, oraz sędziów: P. Orzechowskiego z Sokołowa do Nowego Sącza, W. Augustyńskiego z Tuchowa do Bochni i K. Karpińca z Dukli do Gorlic; nadał sędziemu w prow. stanie spocz. St. Skubie posadę sędziego w Tuchowie, a sędziemu przy obw. sądzie kraj. wyż. w Krakowie Dr E. Stawowskiemu posadę sędziego w Krakowie; zamianował sędziami auskultantów; J. Hordyńskiego dla Dukli, J. Żelaskiego dla Sokołowa, R. Rzącę dla obw. sądu kraj. wyż. w Krakowie i Dra M. Gepperta dla Niepołomic.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i uczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.